Nr. 347 (3554) Warszawa, PONIEDZIAŁEK 10 Grudnia 1928 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

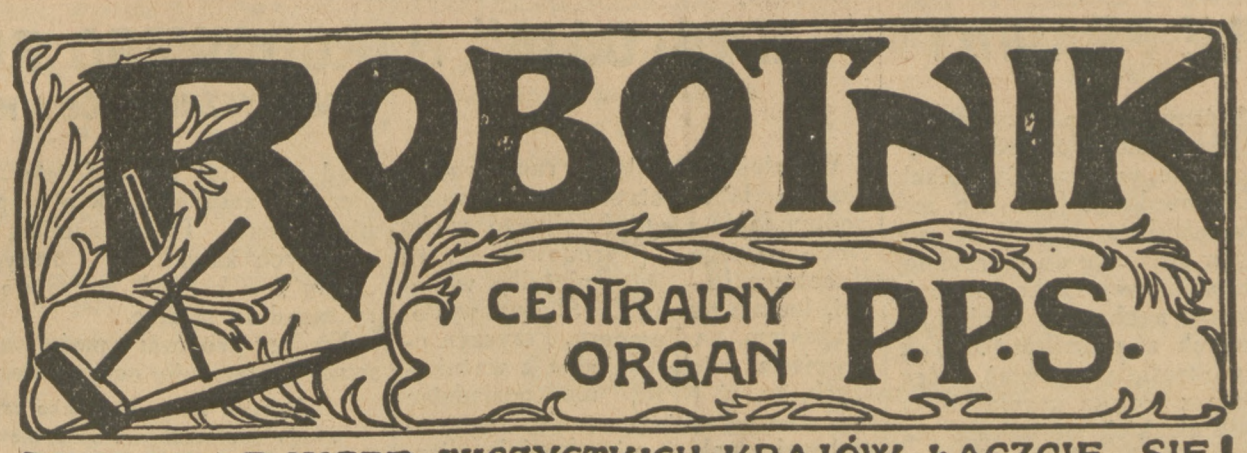

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Dyrekcja — tel. 120-13.
Administracja — tel. 313-80.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

CENA NUMERU 20 GROSZY.

FASZYZM NA ŁAWIE OSKARŻONYCH

W tych dniach odbył się w Paryżu wielki proces polityczny, który odbił się głośnem echem zagranicą, przedewszystkiem we Włoszech, gdzie spowodował gwałtowne manifestacje faszystów przeciwko Francji.

Na ławie oskarżonych zasiadł młody robotnik włoski, **Sergjusz di Modugno,** rodem z Apulji. Zabił on wicekonsula Włoch w Paryżu, hrabiego **Nardini.**

Di Modugno był emigrantem politycznym. Uciekł z Włoch, gdyż prześladowali go faszyści. Ciekawe, że **Di Modugno** nie należał do żadnej partji politycznej; faszyści prześladowali go poprostu za to, że nie chciał wdziać czarnej koszuli i bić socjalistów. Nie chciał przystąpić do „Czarnych Koszul", więc.. okładano go kijami, pojono rycyną, zamykano osiem razy do więzienia. Ostatecznie, jak wielu innych, postanowił uciec zagranicę.

Niestety, **Di Modugno** zostawił w Rzymie żonę i małe dziecko.

Z czasem **Di Modugno** wyrobił sobie w Paryżu niezłe stanowisko. Postanowił więc sprowadzić do siebie żonę z synkiem, tymbardziej, że pisała ona rozpaczliwe listy. Zostały one odczytane w sądzie. Oto co pisze ta niewiasta:

„Jestem skazana na to, że będę zdala od ciebie conajmniej 5 lub 6 lat. Zdaje mi się nieraz, że zwarjuję. **Grozi mi życie bez chleba i sen na schodach...**"

Di Modugno udał się do konsulatu włoskieo. Pytał, dlaczego nie dają jego żonie paszportu. Dano mu do zrozumienia, że żony „kanalji anti-faszystowskich" paszportów na wyjazd zagranicę nie otrzymują, gdyż są uważane przez władze za zakładnice...

Di Modugno postanowił pójść do samego konsula. W zastępstwie nieobecnego konsula generalnego przyjął go wicekonsul hrabia **Nardini. Di Modugno** przedstawił mu swoją sprawę i błagał o interwencję. Konsul odpowiedział zrozpaczonemu emigrantowi, **aby sam napisał do Rzymu, do władz...**

„Wtenczas — opowiada **Di Modugno** — stało się ze mną coś strasznego. Ogarnęła mnie jakaś ciemność. Tego, co nastąpiło dalej, nie umiem objaśnić..."

Sergjusz **Di Modugno** zabił konsula **Nardini.**

***

Paryski sąd przysięgłych, który przed kilku dniami sądził **Sergjusza di Modugno,** skazał go na 2 lata więzienia, zaliczając mu areszt prewencyjny, trwający już przeszło półtora roku.

Przysięgli wydali tak łagodny wyrok, biorąc pod uwagę polityczne podłoże sprawy oraz to, że **Di Modugno** działał w afekcie, łatwo zrozumiałym.

Proces ten był oczywiście wielkiem wydarzeniem politycznem. Obronę prowadził znany adwokat, chluba palestry paryskiej, towarzysz **Henri Torrès.** Jego wspaniała mowa wytworzyła na sali wrażenie, jakgdyby na ławie oskarżonych siedział nie Sergjusz **di Modugno,** lecz... **Mussolini.** Mowa ta była **nie tyle obroną** nieszczęsnego robotnika, **jak oskarżeniem** faszyzmu i jego metod; na ławie oskarżonych siedział **nie zbolały, smutny człowiek, lecz cały faszystowski „régime":** kilkutysięczna banda wraz ze swoim hersztem, ze swojemi metodami, ze swemi barbarzyńskiemi sposobami i zwyczajami.

***

Wyrok ten wywołał wśród faszystów wybuch wściekłości i oburzenia. W Rzymie studenci-faszyści próbowali atakować ambasadę francuską, lecz zostali w porę wstrzymani przez karabinierów. Prasa faszystowska piorunuje na Francję, nie szczędząc nawet **Poincarégo.** Niektóre pisma odgrażają się i zapowiadają zemstę (ciekawe jaką)... Niektórzy oficerowie włoscy odsyłają do Paryża francuskie ordery i krzyże zasługi.

Niema nic pocieszniejszego, jak głosy naszej prasy burżuazyjnej, która pisze: „Włoscy studenci, włoscy oficerowie, włoska prasa, włoski naród manifestuje przeciwko Francji".

Biedne mózgi endecko - sanacyjnych dziennikarzy nie mogą zrozumieć, że to **nie Włosi, lecz faszyści** urządzają te głupie manifestacje i wybryki. Utożsamiają 40-mijonowy naród z kilkusettysięczną mafją, żerującą na żywem ciele Italji, z czarną bandą, z nikczemnym „régimem", z jego szefem, o którym **nie kto inny jak „Jego Królewska Mość" Wiktor Emanuel III** powiedział, że „hańbi Italję...'

Balbo.

LUGANO

PIERWSZE ROZMOWY

Lugano, 9 grudnia. (PAT.). Szwajc. Ag. Tel. Wszyscy członkowie Rady Ligi Narodów przybyli już do Lugano. Rozmowy pomiędzy kierującymi mężami stanu rozpoczęły się w godzinach wieczornnych. Briand złożył ministrowi Stresemannowi w hotelu wizytę, która trwała dłużej, niż pierwotnie przypuszczano. W trwającej około 40 minut rozmowie poruszono interesujące oba kraje sprawy. Jak słychać konefrencja ta, będąca zapoczątkowaniem całego szeregu doniosłych rozmów, przyczyni się do wyjaśnienia zagadnień, dotyczących obu krajów oraz pozostałych państw sojuszniczych. Po rozmowie swej ze Stresemannem minister Briand udał się do sir Austena Chamberlaina, z którym również odbył półgodzinną rozmowę. Włoski podsekretarz stanu Grandi złożył wizytę generalnemu sekretarzowi Ligi Narodów sir Drummondowi, poczem odbył trwającą dłuższy czas rozmowę ze stałym przedstawicielem Węgier przy Lidze Narodów Hevescy.

„NIEZWYKŁY TEMPERAMENT" STRESEMANNA W BERLINIE

Berlin, 9 grudnia. (PAT.). Redaktor naczelny „Vossische Ztg.", p. Jerzy Bernhardt w artykule wstępnym, zatytułowanym „Prolog do Lugano", podnosi, że min. Stresemann na piątkowem przyjęciu dla przedstawicieli prasy zagranicznej wypowiedział się z niezwykłym temperamentem o aktualnych sprawach politycznych. P. Bernhardt przytacza, iż uczestnicy tego przyjęcia opowiadają dziwne poprostu rzeczy o tem, co słyszeli od min. Stresemanna. Szczególnie opowiadają oni o ataku, który min. Streseman podjął przeciwko p. Briandowi. P. Bernhardt twierdzi, iż uzyskuje się wrażenie, jak gdyby min. Stresemann został ogarnięty ambicją udowodnineia Briandowi, iż umie on przemawiać równie gwałtownie, jak Briand to uczynił ostatnio w Genewie.

„SERDECZNA ROZMOWA" W LUGANO

Lugano, 9 grudnia. (PAT.). O dzisiejszej rozmowie Brianda ze Stresemannem nie wydano żadnego komunikatu. Jak podaje Havas, obaj mężowie stanu ograniczyli się do oświadczenia, iż rozmowa ich była serdeczna i że za tą robmową nastąpią jeszcze inne. Briand, który miał spotkać się z Chamberlainem o godz. 7.15 wieczorem, spotkał się z nim dopiero o godzinie 8-ej i rozmawiał z nim tylko kilka minut, odkładając dalszą rozmowę na jutro.

NADZIEJE NIEMIECKIE

Lugano, 9 grudnia. (PAT.). Szwajcarska Agencja Telegraficzna. Wyjątkowo wielka liczba członków delegacji niemieckiej nasuwa wniosek, że delegacja niemiecka spodziewa się oprócz sesji Rady Ligi bardzo ważnych rokowań poufnych pomiędzy ministrami mocarstw a ministrem Stresemannem.

„OKO" MUSSOLINIEGO

Lugano, 9 grudnia. (PAT.). Szwajcarska Agencja Telegr. Przybycie do Lugano włoskiego podsekretarza stanu Grandi'ego, który jest, jak wiadomo, prawą ręką Mussoliniego w zakresie spraw zagranicznych, daje powód do licznych komentarzy. Uważają tu za bardzo prawdopodobne, że zadaniem Grandi'ego jest śledzić przebieg narad i ewentualnie zawiadomić Mussoliniego o konieczności przyjazdu premjera włoskiego do Lugano, gdyby rzeczywiście konieczność taka zaszła.

PLEBISCYT W GDANSKU

Gdańsk, 9 grudnia. (PAT.). W dniu dzisiejszym odbył się w Gdańsku po raz pierwszy plebiscyt, przedmiotem którego były dwa projekty, dotyczące zmiany konstytucji w. m. Gdańska. W dzisiejszem głosowaniu projekt stronnictw prawicowych uzyskał około 33.000 głosów, zaś koalicji sejmowej około 58.000 głosów. Żaden zatem z projektów nie uzyskał wymaganej konstytucją głosów, t. j. conajmniej 108.000 głosów, skutkiem czego oba projekty przepadły. Wobec tego rezultatu w drugiej połowie b. m. odbędą się wybory nowych senatorów w głównym zarządzie na podstawie obowiązującej obecnie zasady. Nowi senatorowie wybrani będą na lat 4.

PARLAMENT „CZARNYCH KOSZUL"

Rzym, 9 grudnia. (PAT.). We wczorajszem końcowem posiedzeniu Izby Deputowanych wzięli udział wszyscy posłowie, ubrani w czarne koszule, oraz wszyscy członkowie rządu. Po uchwaleniu przez aklamację projektu ustaw o karcie pracy i o wielkiej radzie faszystowskiej zabrał głos Mussolini, który oświadczył między in., że wybory, które odbędą się w roku przyszłym, nie będą miały nic wspólnego z wyborami w innych krajach. Nie będzie tak zwanej kampanji wyborczej ze zwykłą dla niej inscenizacją teatralną. W marcu w każdej prowincji prefekci wygłoszą jedno tylko przemówienie (!), w którem przedstawią dzieło, dokonane przez ustrój faszystowski. Do nowej izby desygnowanych jest 1000 osób, lecz tylko 400 z nich będzie wybranych. Nie znajdą się tam ani ludzie, rozsiewający pogłoski, kalumnje i plotki, ani wszelkiego rodzaju menerzy. Obecna Izba składa się z w 85 proc. z faszystów, przyszła zaś liczyć będzie 100 proc.(!). Będzie to 400 faszystów prawidłowo zapisanych do partji.

Dalej Mussolini mówił, że jest za pokojem, ale ponieważ cały świat się zbroi, więc „nikt nie powinien się dziwić, jeżeli zażądam innego wysiłku od narodu, którego uzdrowienie posunęło się naprzód i zostało zakończone, ażeby postawić na właściwym poziomie wszystkie siły morskie, lądowe i powietrzne" (gorące oklaski: cała Izba wstaje).

Następnie Mussolini wracając do wyborów oświadczył, że „będą całkowicie swobodne" (?!).

ZAKONCZENIE OPORU BIERNEGO

POCZTOWCÓW I TELEGRAFISTÓW W AUSTRJI

Wiedeń, 9 grudnia. (PAT.). Komitet strajkowy funkcjonarjuszów poczt i telegrafów przyjął jednomyślnie sprawozdanie o rokowaniach z dyrekcją poczt, przyczem powziął uchwałę o zaprzestaniu oporu biernego.

SWIETNE ZWYCIĘSTWO P. P. S.

W WYBORACH DO KASY CHORYCH W SIEDLCACH

Wczoraj odbyły się wybory do Rady Kasy Chorych w Siedlcach.

Głosowało ogółem 1143 osób, co stanowi około 50 proc. uprawnionych od głosowania. Pracownicy głosowali jak następuje:

Na listę Nr. 1 (ortodoksi) padło 43 głosy, 0 mandatów.

Na listę Nr. 2 (P. P. S. i Klasowe Związki Zaw.) 754 gł., 21 mandatów.

Na listę Nr. 3 (Zjedn. Żyd.) 54 gł., 1 mandat.

Na listę Nr. 4 (Bund) 87 gł., 2 mand.

Na listę Nr. 5 (Poal. Sj Lew.) 104 gł., 3 mand.

Lista Nr. 6 (Chadecja i Endecja) 111 gł. 3 mand.

Na listy pracodawców padło:

Na listę Nr. 1 (Ch. D. i N. D.) 139 głosów, 7 mandatów.

Na listę Nr. 2 (demokratyczna) 94 gł. 4 mand.

Na listę Nr. 3 (żydowska) 78 gł.. 4 mand.

ZWYCIĘSTWO P. P. S. W TORUNIU

W dniu 9 b. m. odbyły się wybory do miejskiej Kasy Chorych m. Torunia. Zainteresowanie wyborami słabe. Na 19 968 uprawnionych do głosowania oddano głosów 2.733, t. j. 27 proc.

Lista Nr. 1 (Pracowników umysłowych) otrzymała 613 głosów, 4 mandaty, lista Nr. 2 — (Zjednoczenie Zawodowe Polskie) NPR. — 1062 gł. — 8 mandatów, lista Nr. 3 Związki Klasowe i P. P. S. **1058 gł.—8 mandatów.**

WYJAZD TOW. D-RA MARKA DO KRAKOWA

W stanie zdrowia tow. dr. **Marka** zaszło o tyle polepszenie, iż lekarze zgodzili się na wyjazd jego do Krakowa, gdzie tow. dr. Marek stale mieszka.

Dzisiaj tedy po południu poseł tow. Marek w towarzystwie żony wraca do swego domu, gdzie będzie kontynuował kurację.

Opuszczającemu Warszawę t. Markowi życzymy szybkiego wyzdrowienia i rychłego powrotu w pełni sił i zdrowia do dalszej pracy parlamentarnej.

X ZJAZD

NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ ŚREDNICH

W dniu 8 i 9 b. m. odbył się X Zjazd delegatów Związku Nauczycielstwa Szkół Średnich. Z powodu nawału materjału aktualnego, szczegółowe sprawozdanie ze Zjazdu odkładamy do jutrzejszego numeru.

ZJAZD

PRZEDSTAWICIELI SAMORZĄDU POWIATOWEGO

Wczoraj o godz. 11 m. 30 otwarte zostały obrady 3-dniowego Zjazdu przedstawicieli samorzalu powiatowego. Na Zjazd przybyli delegaci z górą 200 Powiatowych Związków Komunalnych, przedstawiciele Rządu, oraz licznych organizacyj społecznych.

Obrady zagaił prezes Rady Samorządu Ziemskiego p. J. Zdanowski. Następnie witał Zjazd Minister Spraw Wewnętrznych gen. Składkowski. Imieniem Komisji Administracyjnej Sejmu powitał Zjazd poseł Polakiewicz. imieniem Zw. miast prezydent Warszawy Słomiński.

Porządek obrad pierwszego plenarnego zebrania obejmował: 1) sprawozdanie Zarządu i Rady Zjazdów Samorządu Ziemskiego z działalności, przedstawione Zjazdowi przez Prezesa Zdanowskiego, 2) referat p. t. „Przegląd działalności samorządu powiatowego w latach 1926 — 27, wygłoszony przez p. starostę warszawskiego W. Gajewskiego.

Dalsze obrady Zjazdu przeniesione zostały do sekcji ogólnej, rolnej i organizacyjnej.

Po południu pierwszego dnia obradowała sekcja ogólna. J. Bek wygłosił referat p. t. „Metody i sposoby działania samorządu powiatowego w latach 1927 — 1928. Po referacie sekcja przeprowadziła dyskusję, której wynikiem było przyjęcie szeregu wniosków do przedstawienia plenarnemu zebraniu Zjazdu.

Dziś dalsze obrady Zjazdu w sekcjach rolnej i organizacyjnej — jutro ostatnie zebranie plenarne i uchwalenie wniosków.

ZJAZD LEGJONISTOW

Dn. 8 i 9 b. m. odbył się w Warszawie VII walny Zjazd legjonistów.

Referat polityczny wygłosił pos. Sławek, którego też ponownie obrano prezesem Związku.

Główna rezolucja Zjazdu głosi, że Związek stoi zdala od jakiejkolwiek formy „wmawianego weń faszyzmu", a następnie napada ryczałtowo na partyjnictwo, czyniące jakoby zakusy na rzekomą jednolitość ideową Związku.

W niedzielę odbyło się na dziedzińcu Zamku w obecności p. Prezydenta poświęcenie sztandaru oddziału Związku Legjonistów w Warszawie.

TEATR „ATENEUM"

Dziś przedstawienia nie będzie. We wtorek i czwartek o godz. 8 wiecz. dalsze przedstawienia interesującej sztuki W. Katajewa— „Kwadratura Koła" wywołującej huragany śmiechu na widowni. Bilety w sekretarjacie „Ateneum", ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20, w K. M. K. A., przy ul. Chmielnej Nr. 49, oraz w Komisji Artystyczno - Kulturalnej, przy Radzie Związków Zawodowych (Czerwonego Krzyża 20).

NIE BOMBA, LECZ BUDZIK

Berlin, 9 grudnia. (PAT.). Korespondent berliński „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" red. Tadeusz Heller, otrzymał dziś przesyłkę, podobną do puszki od konserw, w której znajdował się jakiś mechanizm zegarowy. Zaalarmowana policja i straż ogniowa berlińska zabrały puszkę z mieszkania korespondenta Hellera i po zbadaniu jej przez rzeczoznawcę straży ogniowej, który określił ją jako maszynę piekielną z mechanizmem zegarowym, zakopano ją w ziemi. Chłopca - posłańca, który przyniósł tę bombę do mieszkania korespondenta, aresztowano.

Berlin, 9 grudnia. (PAT.). Sprawa tajemniczej przesyłki z mechanizmem zegarowym, która wywołała poruszenie w kołach dziennikarskich Berlina, została dziś wyjaśniona w sposób dość nieoczeiwany. Puszka, owinięta w papier stanjolowy, po otwarciu jej przez policję, zawierała, jak się okazało, nie dynamit, lecz jedynie budzik. Sprawcą tego żartu był — jak się okazuje — berliński korespondent jednego z pism poznańskich.

DOKTORATY W ŚWIETLE PRAWDY

W związku z uchwaleniem przez plenum sejmowe dn. 30 listopada b. r. wniosku większości Komisji Oświatowej, umożliwiającego medykom i prawnikom uzyskanie tytułu doktorskiego według starych praw, ukazał się w prasie zbliżonej do Rządu szereg artykułów, mających na celu wykazanie niewłaściwości tej uchwały. W artykułach powyższych poza elementarnym brakiem znajomości istotnego stanu rzeczy, spotykamy szereg frazesów i obelg, rzucanych pod adresem młodzieży akademickiej jak: „żelaźni studenci" „obniżanie poziomu naukowego" i t. p. Tego rodzaju informowanie opinji publicznej nosi charakter wybitnie tendencyjny i nie przyczynia się do wyjaśnienia sprawy. Chcąc przedstawić właściwy stan rzeczy, aby ogół interesujących się tą sprawą mógł się w niej zorjentować, umieszczamy poniższe uwagi. Na wydziałach lekarskich Uniwersytetów Polskich istnieją w obecnej chwili dwa systemy studjów — stary i nowy. Według pierwszego studjują ci słuchacze medycyny, którzy wstąpili na uniwersytet przed 1920 r., według drugiego — po 1920 r. Na okres ten przypada właśnie cały szereg wydarzeń dziejowych, które zmusiły młodzież do porzucenia uczelni i wstąpienia w szeregi armji w charakterze ochotników, uniemożliwiając im ukończenie studjów w pierwszym czasie. Czynniki prawodawcze, mając na uwadze ciężkie warunki młodzieży akademickiej z tego okresu, uchwaliły przedłużenie systemu zdawania doktoratów według dotychczasowej ustawy do roku 1928, zarówno **dla nowego** jak i **starego** systemu studjów. Jednakże praktyka wykazała, że znaczna część akademików, która powróciła z wojska częstokroć musiała borykać się z ciężkiemi warunkami materjalnemi, z brakiem klinik, szpitali i laboratorjów, wobec czego nie zdołali ukończyć swych studjów do roku 1928. Wśród laików rozpowszechnione jest mniemanie, iż studja lekarskie trwają 5 lat; stąd mogłoby się zdawać, że okres 8-letni powinien starczyć na ukończenie medycyny. Realne warunki wykazują, iż na ukończenie medycyny należy poświęcić co najmniej 6½ roku i to w dobrych warunkach materjalnych. Cóż dopiero mówić o ludziach, którzy wrócili z wojska, po ciężkich przeżyciach duchowych i cierpieniach fizycznych, borykających się w dodatku o chleb codzienny?

Widać stąd, że okres 8-letni w powyższych warunkach nie był zbyt długi, przeciwnie, znaczna część akademików gorzej materjalnie sytuowanych, bardziej przez wojnę i służbę frontową pokrzywdzonych nie zdołała w tym terminie ukończyć swej pracy naukowej. Ten nienormalny okres studjów został uwzględniony przez odpowiednie czynniki rządowe, które postanowiły złagodzić warunki studjów młodzieży akademickiej. Jednakże sposób w jaki to uczyniły był tak nieudolny, że większość Komisji Oświatowej sejmu czuła się zmuszoną do wystawienia własnego wniosku, któryby tę sprawę ostatecznie uregulował i to w sposób sprawiedliwy. Wniosek stronnictwa rządowego BB, który należy uważać za zgodny z intencjami rządu, zamierzał przedłużyć okres otrzymywania doktoratów według poprzedniej ustawy tylko dla „starosystemowców" i to do r. 1930. **Ignorując zupełnie studentów** nowego systemu, którzy prawie wszyscy służyli w wojsku w okresie 1918 — 20.

Równocześnie w przemówieniach p. posła Błędowskiego (B.B.) i p. ministra Świtalskiego przebijały się ostre tony w stosunku do olbrzymiej większości sejmowej, rzekomo obniżającej poziom naukowy i popierającej „żelaznych akademików". Tak ci panowie określają młodzież, która po powrocie z wojska uczyła się w niesłychanie ciężkich warunkach materjalnych, często bez dachu nad głową i chleba codziennego. Ale i wniosek wysunięty przez B. B., a jak wspomnieliśmy, uzgodniony z czynnikami rządowemi wykazuje brak konsekwencji. Proponując bowiem przedłużenie terminu tylko dla starosystemowców, więc dla akademików conajmniej 8 lat studjujących, i wyłączając studentów nowego systemu, którzy mniej lat studjują, stronnictwo rządowe przeczy swojej własnej tezie o „żelaznych studentach", wykazując jakby chęć skrzywdzenia olbrzymiej części młodzieży akademickiej. Trudno sobie wyobrazić, skąd płynie ta tendencja do uprzywilejowania jednej grupy młodzieży, a skrzywdzenia drugiej. Należy podkreślić, że zarówno jedni jak i drudzy spełnili swoje obowiązki względem Ojczyzny, jak i wobec uczelni w jednakowym stopniu. Jeśli zaś weźmiemy kwalifikacje naukowe, to jak czynnikom oświatowym wiadomo, nowy system góruje nad starym, gdyż obejmuje szereg wykładów i ćwiczeń, które nie obowiązywały starosystemowców, jak np. laryngologję, ortopedję, stematologję i t. d. Również okres czynnych studjów trwa według nowego systemu o semestr dłużej.

Z powyższego wynika, że chęć skrzywdzenia studentów nowego systemu przez pewne czynniki jest spowodowana brakiem znajomości istotnego stanu rzeczy.

Tyle o samym fakcie uprzywilejowania studentów jednego tylko systemu. Zupełnie odrębną sprawą jest okres przesunięcia terminu uzyskiwania doktoratów. Należy sobie raz na zawsze powiedzieć, że o ile znajdują się akademicy, którym ze względów zasadniczych trzeba ułatwić studja, to nie można czynić tego połowicznie. Konieczność przedłużenia ustawy została zaproponowana przez stronnictwo rządowe do r. 1930. Jednakże znaczna większość Komisji Oświatowej Sejmu, chcąc ostatecznie załatwić dotychczasowy okres przejściowy, oraz uwzględniając warunki młodzieży, która służyła w wojsku, uchwaliła przedłużyć ustawę do 30 czerwca 1932 r. I słusznie, gdyż na podstawie cyfr statystycznych łatwo stwierdzić, że do roku 1932 element akademicki z okresu wojny zupełnie studja ukończy i problemat zostanie wyczerpany.

Należy również podkreślić anomalję prawną, jakaby powstała, gdyby przeszedł wniosek B. B. (mniejszość Komisji Oświatowej).

Otóż ludzie, równocześnie kończący uniwersytet otrzymywaliby 2 rodzaje dyplomów: o niższej i wyższej wartości realnej, w stosunku odwrotnym do walorów naukowych, gdyż, jak zaznaczyliśmy, słuchacze nowego systemu studjują dłużej i mają więcej wykładów i ćwiczeń.

Takie wydawanie 2 rodzajów dyplomów, kończącym w tym samym czasie mogłoby stworzyć błędną opinję wśród społeczeństwa, w którem tytuł lekarza nie jest równoznaczny z tytułem doktora. Lekarz byłby traktowany, jako gorszy fachowiec od doktora medycyny.

W zrozumieniu powyższego znaczna wiekszość Komisji Oświatowej jak i plenum Sejmu uchwaliła przedłużyć ustawę do 1932 r. i to dla wszystkich słuchaczy medycyny, jak i dla prawników we Lwowie i Krakowie, gdzie nie można rozpocząć praktyki adwokackiej bez tytułu doktora praw.

M. Z.

„IDEOLOGJA" NARODOWEGO RUCHU ROBOTNICZEGO

TEORETYCZNE PRÓBY N.P.R.-U

W dziejach polskiego ruchu robotniczego lata ostatnie są okresem podupadania niegdyś silnego ruchu NPR-owskiego (Narodowej Partji Robotniczej) — i to nietylko w Łodzi, lecz także na G. Śląsku, w Poznańskiem, na Pomorzu. Przyczyn oczywiście wiele — jedna z ważniejszych, ta, iż NPR., nie posiadając wyraźnego oblicza politycznego i głębszej ideologji, nie skupiała liczniejszego sztabu ludzi, naprawdę utalentowanych i oddanych swej idei; pozatem ta, że wobec powyższych braków nie potrafiła zdobyć się na wyraźną taktykę polityczną, klasową i niezależną; na skutek tego w najpoważniejszych chwilach spadała do roli dodatku przy „Chjenopiaście".

Czując swą słabość ideologiczną w porównaniu z Socjalizmem, czując, iż blada i mętna „ideologja" nikogo nie porywa, nikomu entyzjazmu nie daje, partja ta próbowała nieco podreparować i podmalować swój program, zbliżając się trochę ku Socjalizmowi. Oczywista rzecz, te „reparacje" nikogo ani porwać ani przekonać nie potrafiły. „Ideologja" pozostała niewyraźną, mimo, iż (trzeba to przyznać) NPR. dokonał znacznej, bardzo nawet znacznej ewolucji w porównaniu np. z tymi odległymi czasami, gdy była jeszcze bliska swej mamusi — endecji

Komponować „ideologje" — naprawdę żywe i życiowe — wogóle trudno...

Nie tak dawno NPR. uchwaliła nowy program, a oto obecnie ukazała się obszerniejsza broszura *„Ideologja narodowego ruchu robotniczego"* pióra nieznanego autora, aczkolwiek wolno domyślać się autorstwa pewnego starszego pisarza politycznego. Jest to niejako urzędowym komentarzem do programu. Przyjrzyjmy się tej broszurze, zwłaszcza, że w ostatnich czasach daje się wyczuć znaczny popyt na różne mniej klasowe, za to bardzo (rzekomo) „państwowe" i „narodowe" ideologje „robotnicze"...

Broszura jest napisana przyzwoicie; atakuje coprawda PPS., ale stosunkowo umiarkowanie. Natomiast poprostu zabawną jest *pycha* „ideologji", która na świecie w ruchu robotniczym nie odgrywa poważniejszej roli.

> „Jeśli chodzi o dalsze cele ruchu robotniczego, o gruntowne przekształcenie obecnego ustroju, to **wszystko to, co było rozumnego, dobrego, pożytecznego w socjalizmie, jest w programie NPR"(!)**

A „niemądry" proletarjat nietylko się na tem nie poznał (u nas i na całym świecie), ale coraz mniej jest skłonny się poznać...

Zostawmy jednak te dzieciństwa w spokoju. Program, jak widzimy, usiłuje być „eklektycznym", to znaczy *powybierać* z programów socjalistycznych lepsze kawałki. Oczywista, to się nie udaje, bo socjalistyczny pogląd na świat jest *całością* — przebierać w zasadach, jak w ulęgałkach, niepodobna. To też zamiast takich „lepszych kawałków", otrzymujemy „mgły", w których wszystkie kontury zasad są zatarte.

Np. czy program uznaje *walkę klasową?* Naturalnie, oczywiście, ale..

> „Uznając walkę klas, jako czynnik rozwoju społecznego i fakt niewątpliwy, N. P. R. prowadzi tę walkę **w granicach interesów ogólno-państwowych,** nie podnosi jej jednak do **bezwzględnej zasady"... i t. d.**

Czyli, trochę tego, trochę owego. Na taką formułę i chadecy się zgodzą i część „sanacji", a może i endecy. Co to znaczy „w granicach interesów państwowych"? Czy Socjalizm, prowadząc klasową walkę, szkodzi Państwu?! *Odwrotnie:* daje mu inną, *mocniejszą podstawę*, bo wspiera je na masach pracującego ludu. W tym właśnie fakcie tkwi wielka prawda tej syntezy, którą przeprowadza program PPS. — syntezy niepodległej państwowości i Socjalizmu.

Tak jest ze wszystkiem. Weźmy jeszcze przykład — czy NPR. jest za *uspołecznieniem narzędzi pracy?* Owszem, naturalnie, ale.. „pojmowanie uspołecznienia jest *inne*" (str. 23):

> „Zamiast jak socjaliści, żądać uspołecznienia wszystkich dziedzin produkcji, żąda uspołecznienia **tych tylko, które można uspołeczniać z korzyścią** dla państwa i klasy robotniczej"...

Dobra formuła! NPR. chce uspołeczniać „z korzyścią", a socjaliści bez korzyści. Dyskutować szkoda — wiadomo bowiem, że socjaliści „bez korzyści" uspołeczniać nie chcą, bo rozumieją, że łatwiej jest zacząć od dojrzałych gałęzi produkcji, w których produkcja tak czy inaczej jest scentralizowana (kopalnie np.).

Wracając przy tej sposobności do kwestji walki klasowej, warto zauważyć, iż NPR. niezbyt wierzy w wielką dziejową rolę proletarjatu.

> „Niema tego i być nie może, aby — jak to twierdzą socjaliści, społeczeństwo dzieliło się **tylko na dwie bezwzględnie (?) sobie wrogie warstwy robotników i kapitalistów".**

Któż to twierdzi, że „tylko na dwie"?! Autor powołuje się na wzrost t. zw. „nowego stanu średniego" (technicy, urzędnicy i t. d.). Słusznie, patrz np. lincki program austrjacki SD. Ale wielką dziejową rolę proletarjatu przytoczony ustęp pomniejsza, a nawet zgoła zaciera. I wobec tego na miejsce wielkiego jednolitego socjalistycznego poglądu na świat (w programie i u autora) znajdujemy poprostu niektóre t. zw. „słuszne" żądania „biednych robotników". Obniża się cały program do poziomu pewnych, stosunkowo niezbyt zasadniczych, empirycznych postulatów, podyktowanych przez *„etykę chrześcijańską"*, którą program silnie podkreśla. Niewyraźną (jak widzieliśmy) walkę klasową program podreparowuje tą „etykę" i zaczyna pachnąć filantropją i chadecją...

Z owych cząstkowych żądań propram wysuwa na czoło *„prawo do pracy"* i *„płace minimalne"*. Dla chałupników i robotników niezorganizowanych takie płace mają ustanawiać specjalne komitety, częściowo rządowe. A dla robotników zorganizowanych?

> „Oczywiście w tych gałęziach przemysłu, w których robotnicy są dobrze zorganizowani, piecza o to, aby płaca nie spadała poniżej pewnego minimum, — należeć powinna do związków zawodowych".

Jakto, tylko do związków? Ale one i dzisiaj o to się starają. Czy to zastępuje ustanowienie minimalnej płacy? Rzecz conajmniej niejasna.

Z braku miejsca ostatnie trudne pytanie. Czy NPR. uznaje międzynarodową solidarność robotniczą? Oczywista, nie. Wszak, jest *„narodową"* partją. Czuje jednak, że klasa robotnicza domaga się pokoju w polityce zagranicznej. To też w programie akcentuje konieczność pokoju, sądów rozjemczych, napomyka nawet coś o możliwości rozbrojenia — kiedyś tam, z czasem. I tu wpada w sprzeczność. Odrzucając bowiem międzynarodową solidarność klasy robotniczej z jednej strony, zaś występując w obronie rozjemstwa i pokoju z drugiej, pozbawia *oparcia* tę swoją walkę o pokój. Któż bowiem ma walczyć o ten pokój i t. d., jeśli nie proletarjat!?

I tak jest we wszystkiem. Połowiczność, chaotyczność, cząstkowość; trochę owszem, a troche całkiem nie.

Oczywiście w stosunku do *mniejszości narodowych* w kraju program (i autor) jest usposobiony *niechętnie*. Terytorjalną autonomję dla Ukraińców autor uważa za „szaleństwo", zaś na wypadek „akcji antypaństwowej" poleca ją *„tłumić silną ręką bez zastrzeżeń"*.

Natomiast ustępy, poświęcone zagadnieniu politycznego ustroju, są znacznie lepsze i bez ogródek wypowiadają się za parlamentarną demokracją (referendum odrzucają).

Taki jest ten dwoisty program i jego komentarz. Pyszni się, że pozbierał z ogrodów socjalistycznych co najlepsze owoce. Dziwi się zapewne, że taki starannie posklecany program zostawia obojętnym naszego robotnika?

Właśnie dlatego, że proletarjackim programem nie jest. Jest programem *raczej drobnoburżuazyjnym* (nacjonalizm i t. d.), cząstkowym i niekonsekwentnym. Prawda autorowie, gdy go układali, raz po raz zazierali do socjalizmu i lękliwie przenosili do siebie ten lub ów kawałek, nadwyrężając lub tłukąc go po drodze, i kitując potem trochę „narodowym", a trochę niby to „państwowym" kitem.

Ale program, szanowni panowie, to nie mozaika i nie zbieranina! I dlatego cała ta „ideologja" nikogo nie ziębi i nie grzeje!

Kazimierz Czapiński.

NAJBLIŻSZE POSIEDZENIE SEJMU

Termin oraz porządek dzienny najbliższego posiedzenia Sejmu nie został dotychczas ustalony. Prawdopodobnie odbędzie się ono dopiero w piątek, dn. 14 b. m. Będzie to ostatnie przed feriami świątecznemi posiedzenie, poczem następne odbyłoby się dopiero 11 stycznia r. p.

Komisje sejmowe obradować będą do dnia 21 grudnia.

BRAK CHARAKTERU

W ostatnich czasach wypadło mi wertować stosy materjałów archiwalnych lub opracowań, związanych z dziejami ruchu socjalistycznego w Polsce. Niezmiernie to ciekawe materjały, choć niewiele osób interesuje się nimi. Tacy, którzy usiłują je gromadzić, jeszcze się zdarzają, ale takich, którzyby się chcieli z niemi zapoznać, niema prawie wcale.

Mówimy o minionej dobie rewolucyjnej, jako o **okresie bohaterskim.** To prawda, ale ilu bohaterów się ostoi pod mikroskopem historyka? Jak często, szukając bohaterstwa, natrafiamy na małość, a nawet na nikczemność.

Najprzykrzejszy zawód nas spotyka, gdy zapoznajemy się z materjałami śledztwa pierwiastkowego w pierwszych miesiącach więzienia aresztowanych działaczy. Jakże załamują się ludzie, którzy przecież wstępując na drogę rewolucyjną musieli sobie zdawać sprawę z tego, że walka nie jest igraszką i że kiedyś w chwili niebezpieczeństwa trzeba będzie zdać egzamin z mocy charakteru! Załamuje się jeden za drugim i „rozkleja".

Jeszcze pół biedy, gdy ktoś składa niewłaściwe zeznania przez lekkomyślność i nieostrożność, nie rozumiejąc, jak wielką szkodę wyrządza innym, a często i sobie, najwięcej zaś samej sprawie, przed świętością której stać winni na baczność żandarmi, zamiast się naigrawać ze słabości swych ofiar. Bywa często gorzej. Więzień, aby się ratować, plecie, co tylko mu ślina do ust przyniesie, wyprzedzając pytania żandarmów i obciążając swemi zeznaniami wszystkich w ten sposób, że już nic im nie pomogłoby cofnięcie zeznania w godzinie refleksji.

Najwięcej tych smutnych zeznań się czyta w procesach, likwidujących okres 1905—1906. Gdym się na uskarżał, odpowiadano mi:

— Dobrze, kochany towarzyszu, ale zważcie, że w 1905 roku nie wszyscy aresztowani byli wybitnymi działaczami. Było wielu „masowców". Czegoż od nich można wymagać? Zważcie i to, że, im później, tem niższy poziom rewolucyjnych wymagań. Ludzie 1905 roku swą ofiarnością może stoją wyżej od ludzi legalnego okresu, ale gdzież im się równać z pionierami spocjalizmu z przed lat czterdziestu i pięćdziesięciu, ze starymi proletarjatczykami, z założycielami PPS. Poszukajcie tam, a inny świat zobaczycie.

Szukałem tam i ujrzałem to samo, co w 1905 roku. I tu i tam — z jednej strony garstka bohaterów i męczenników, rycerzy bez skazy, a obok liczne wypadki zdrady, zaprzaństwa, lub choćby tylko słabości.

Dość pewiedzieć, że nawet znany działacz narodowo - demokratyczny, Jan Popławski, szanowany przez swoich i przez przeciwników, w swych zeznaniach, złożonych w X pawilonie 23 listopada 1878 roku, a więc 50 lat temu, daje szczegółowe informacje o socjalistach Kazimierzu Hildzie, Szymonie Dicksteinie, Sawickim, Mokrzeckim i innych, o ich stosunku do socjalistów kijowskich odeskich i t. p. *)

A jakież tajemnice wielu żyjących i czynnych działaczy te volumina kryją? Część prawdy wyjdzie na wierzch, część pokryje morze zapomnienia.

Tu działacz chłopski ni pytany ni proszony zgłasza się ze swemi zeznaniami na świadka, tam wybitny dziś komunista prosi o łaskę cara, zapewniając, że do Boga za niego modlić się będzie..

Tem silniej oczywiście na tle podobnem występuje **bohaterstwo jednostek,** które pozostały sobą, nie zważając na groźby i ratowały honor rewolucyjny. Na szczęście, tych jednostek było wiele i ich zachowanie się na śledztwie i wobec sądu wyryło właściwe piętno na socjalistycznym ruchu.

Dziś bohaterstwa nie potrzeba—trzeba tylko charakteru. Życie polityczne jest ciągłą walką, i w tej walce trzeba wykazywać hart ducha, tym zwłaszcza, którzy wysuwają się na czoło lub mają pretensje do kierowniczych stanowisk.

Rozejrzmy się wokoło — i cóż widzimy?

Jeden w poniedziałek zapewnia, że pozostanie wiernym partji, we wtorek deklaruje to samo przeciwnikom, w środę oświadcza, że się jeszcze namyśli, aby we czwartek — i to pod silnym naciskiem — na jedną ze stron się zdecydować.

Inny świadomie odgrywał w partji rolę „komórki" obcego organizmu. Dawał wykrętne odpowiedzi, sądząc, że uwierzą w jego „neutralność". Gdy go przyparto do muru, puścił nareszcie farbę. A przecież był człowiekiem wolnym, moralnie i materjalnie niezależnym; kłamać nie potrzebował.

Inny dawał przyrzeczenie, że podporządkuje się żądaniom partji. Wierzono mu bezpodstawnie, choć tylu ludzi, znających go lepiej, zapewniało, że chodzi o grę polityczną, w najlepszym zaś razie o zwłokę. Miał zapędy dyktatora, a nie rozumiał, że panowanie nad duszami zdobywa się szczerością i prawdą, a nie pierwotną grą, właściwą ludziom wschodniej kultury.

Wszyscy zaś razem złamali dane słowo honoru, i jeszcze śmieli dowodzić, że go nie złamali, używając niegodziwych sztubackich wykrętów. A chodziło przecież w większości wypadków o mandaty nie własną pracą zdobyte, lecz hojną ręką im dane, w nadziei, że za ich cenę pozyska się ich lojalność, którą przyrzekali.

Lepiej odwrócić się od tych ludzi i sięgnąć do tamtych starych szpargałów. Ludziom owych czasów przynajmniej straszna atmosfera niewoli i opuszczenia przez własne społeczeństwo mogła służyć za usprawiedliwienie, tych musi przygwoździć głos sumienia, jeśli je mają.

Jan Krzesławski.

*) Dane z Moskiewskigeo archiwum historyczno-rewolucyjnego, tom. III, str. 414-417.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

Dzielnica „Ochota". W poniedziałek, dn. 10 grudnia, o godz. 7 wiecz., w lokalu dzielnicowym (ul. Przemysłowa 18) odbędzie się zebranie Komitetu Dzielnicowego.

Koło PPS. fabryki Skoda. W niedzielę dn. 9 grudnia o godz. 11 rano w lokalu Warsz. Wydz. Kob. PPS., Leszno 53, odbędzie się zebranie Koła PPS. fabryki Skoda.

Dzielnica Marymont — Żoliborz. Jutro 9 b. m. o godz. 10 rano, odbędzie się zebranie Komisji Sztandarowej w lokalu własnym przy ul. Mickiewicza 1, kl. schodowa 12.

Koło PPS. Robotników Miejskich. W dniu 11 b. m. we wtorek o godz. 6.30 wieczorem w lokalu, Warecka 7, II piętro, odbędzie się posiedzenie Zarządu Koła, a o g. 7.00 wieczorem ogólne zebranie koła.

EGZEKUTYWA WARSZAWSKIEJ ORGANIZACJI PPS. W środę dnia 12 b. m. o godz. 6.00 wiecz., w lokalu CKW. PPS, Warecka 7, odbędzie się posiedzenie egzekutywy Warszawskiej Organizacji PPS.

Dzielnica Ochota. Dyżury w lokalu dzielnicy, ul. Przemyska 18; w poniedziałki, środy i piątki od godz. 6.30 — 8.

Dzielnica Śródmieście. W poniedziaełk, dn. 10 b. m. o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie Komietu.

Dzielnica Śródmieście. W niedzielę, dnia 16 b. r. o godz. 11-rano w lokalu przy ulicy Wareckiej 7, odbędzie się Ogólne Zebranie członków dzielnicy. Referat polityczny wygłosi tow. poseł Pragier.

MORDERSTWO NA UL. CZERNIAKOWSKIEJ

W ubiegłą sobotę wieczorem w domu Nr. 113, przy ul. Czerniakowskiej dokonano morderstwa na osobie właściciela tegoż domu, 55-letniego Pereca Einfelda, który jednocześnie było właścicielem składu towarów łokciowych. Szczegóły morderstwa są następujące. Około godz. 20-ej, gdy do sklepu Einfelda zgłosili się jego kuzyni, w tej liczbie i MotelPasensztejn (Bonifraterska 3-5), zastali drzwi sklepu zamknięte. Dopiero po pewnym czasie, gdy powrócili poraz drugi, drzwi sklepu były już otwarte, na podłodze zaś za ladą sklepową leżał w kałuży krwi wspomniany Einfeld. Na głowie, twarzy i czole miał on 7 ran tłuczonych, zadanych śrubą żelazną, służącą do zamykania okiennic w sklepie. Kieszenie w palcie, marynarce i spodniach były wywrócone. Na podłodze i ladzie sklepowej były porzucone weksle i drobny bilon. Przybyły wkrótce lekarz Pogotowia prywatn. stwierdził już śmierć Einfelda.

POGOTOWIE RATUNKOWE

w ciągu soboty i niedzieli ubiegłej udzieliło pomocy w 145 wypadkach.

WYPADEK PRZY PRACY

W remizie tramwajowej na Muranowie spadł z dachu wagonu tramwajowego 48-letni Franciszek Szymaniak, ślusarz (Nowy Świat 24), odnosząc ranę tłuczoną głowy i doznając potłuczenia kręgosłupa. Po opatrunku w ambulatorjum Pogotowia, nieszczęśliwego przewieziono do domu. (Wad).

ZAGINIONY KIEROWCA Z SAMOCHODEM

Marjan Zagrodzki (Tarchomińska 7), kierowca, dnia 7 b. m. wyjechał samochodem Nr. 20773 (23) marki „Ford", należącym do Kazimierza Janickiego (Grójecka 53) i więcej nie powrócił. (Wad.).

WYKRYCIE POTAJEMNEJ GORZELNI

W domu Nr. 3 przy ul. Miłej w mieszkaniu Nr. 72 na 4-ym piętrze figuruje na liście lokatorów jako pracownia czapek damskich, dziecinnych oraz żakiecików dziecinnych Szmula i Mośka Zalcmanów (ojca i syna). Otóż obserwacje ustaliły, że w tej rzekomej pracowni mieści się potajemna gorzelnia, oczyszczająca spirytus skażony sprzedawany przez Państwowy Monopol Spirytusowy na cele przemysłowe, po cenach zniżonych (po 1.50 gr. za litr 100 proc.). Wczoraj o godz. 5-ej Inspektor Szypulski przy udziale komisarzy tejże kontroli: Wilińskiego, Śniegockiego i Michalskiego, recyzowego, Żurakowskiego, udał się do wspomnianego mieszkania, gdzie wykryto komwidenta Nowaka, oraz urzędnika Urzędu Akpletnie urządzoną potajemną odkażalnię spirytusu. W momencie przybycia funkcjonarjuszy Kontroli Skarbowej, Moszek Zalcman wykończał odpęd spirytusu, którego już oczyszczonego znaleziono na miejscu 57 litrów o mocy 90 i 95 proc. Nadto znaleziono spirytus w butelkach monopolowych zalakowanych dokładnie podrobionemi pieczęciami Państwowego Monopolu Spirytusowego — z godłem państwowem i napisem: Państwowy Monopol Spirytusowy".

Zalcmanów i jego dwie siostry Feldmanówny aresztowano i przekazano do dyspozycji władz sądowo - śledczych. Przyrządy i całkowite urządzenie gorzelni skonfiskowano. (Wad.).

WYPADKI SAMOCHODOWE

Przy uzbiegu ulic. Senatorskiej i Bielańskiej samochód najechał na 28-letnią Elżbietę Pyrek (Mała 13), która doznała potłuczenia czoła i lewego podudzia.

— Urzy zbiegu Al. 3-go Maja i Nowego Światu dostała się pod samochód 20-letnia Jadwiga Kubiakówna, przy matce (Grochowska 115), która doznała poranienia lewego łuku brwiowego.

— Na Placu Trzech Krzyży róg Książęcej samochód najechał na 58-letniego Józefa Skrzypka, (Czerniakowska 168), który doznał potłuczenia obu podudzi.

— Na rogu ul. Żabiej i Pl. Bankowego dostała się pod samochód 21-letnia Ewa Masłochówna, służąca (Krochmalna 12), odnosząc rany tłuczone głowy.

Wszystkim ofiarom orgji samochodowych pomocy udzieliło Pogotowie. (Wad.).

— W niedzielę o godz. 14 przy zbiegu ul. Wilczej i Poznańskiej taksówka Nr. 22211 prowadzona przez kierowcę Czesława Zawiszę (Wilcza 62), najechała na taksówkę Nr. 22069 (kierowca Zygmunt Kowal), Radna 4). Taksówka ta przy zderzeniu rzucona została na chodnik; pasażerowie jej małż. Szmidtowie z Łodzi doznali lekkich obrażeń cielesnych, kierowca zaś Kowal doznał złamania ręki. Karoserje obu taksówek strzaskane. Kierowcy Zawiszy odebrano prawo jazdy.

— O północy z soboty na niedzielę dorożka samochodowa Nr. 22699 (1732), prowadzona przez kierowcę Henryka Mierzejewskiego (Górczewska 15) jadąc z Wilanowa do Warszawy, skutkiem nadmiernie szybkiej jazdy, wywróciła się do góry kołami, przykrywając jadących, t. j. trzech pasażerów i kierowcę. Są to: Wacław Kozłowski, lat 54, artysta-muzyk, emeryt, (rana tłuczona nosa i potłuczenie nóg), synowie jego: Wacław, lat 24, artysta-malarz (rany cięte głowy), Józef, lat 26, tokarz, (rany tłuczone lewego łuku brwiowego)—wszyscy zamieszkali przy ul. Marjensztadt 6, oraz kierowca, 24-letni Jerzy Mierzejewski (rana cięta czoła oraz potłuczenie prawego uda i podudzia). Po opatrunku wszystkich poszwankowanych przewieziono do domu. Rozbity doszczętnie samochód jest własnością Wacława Puchowicza (Krochmalna 73). (Wad.).

KRADZIEŻE

W sobotę w południe w kościele św. Krzyża przyłapano na kradzieży Jakóba Słowika,, którego aresztowano.

— W nocy z piątku na sobotę z mieszkania Jana Szmurły przy ul. Szustra 18 w Mokotowie, przez okno na parterze złodzieje skradli: pięć garniturów męskich, 4 palta letnie i jesienne męskie, 4 płaszcze gabardinowe męskie, kamizelkę frakową białą, 30 koszul męskich dziennych, 14 par kalesonów, 40 chusteczek od nosa, 4 ręczniki, 3 prześcieradła, 2 kostjumy kąpielowe i kilim wzorzysty, na ogólną sumę 4000 zł. Część skradzionych rzeczy złodzieje porzucili po drodze. (Wad).

— 20-letni Bolesław Raspitin (Stalowa 33), ukradł swej matce i niejakiemu Klimkowskiemu przedmioty domowe na sumę 400 zł. Złodzieja aresztowano.

— W składzie galanterji Grünblatta (Bielańska 16) spłoszono dwuch złodziei Chaima Grynszpana i Natana Bachnera, których aresztowano.

SAMOBOJSTWA

50-letnia Józefa Podlaska, żona tramwajarza (ul. Franciszkańska 21), odebrła sobie życie przez otrucie się gazem świetlnym. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć. Przyczyna samobójstwa rozpacz z powodu śmierci córki. (Wad).

— W bramie domu przy ul. Żelaznej 52, otruł się jodyną 30-letni Mikołaj Kwarnica, robotnik, (Śliska 22). Pomocy udzielono mu w ambulatorjum Pogotowia. (Wad.).

„COLOSSEUM"
Mała Sala — Nowy Świat 19.
Początek o godz. 6-ej
Dla młodzieży dozwolone.
Wielki wstrząsający dramat hist.
Film ilustruje wszystko, co się działo w Rosji, gdy była
ROSJA W PŁOMIENIACH REWOLUCJI

KINEMATOGRAF MIEJSKI
Hipoteczna 8. Długa 25.
Początek o godz. 6³⁰.
„W cichej uliczce"
Marion Davies
Konrad Nagel.
Wł. b. „Paramount" Nadprogram.
SEANSE OŚWIATOWE. Codziennie o godz. 12 i 5 pp., w sobotę tylko o 12. W niedziele i święta o godz. 11.45 i 1.15. Ceny na wszystkie miejsca 20 groszy.

PAN
Nowy Świat 40.
Pocz. o g. 5 pp.
LIL DAGOWER
w dramacie żądzy i miłości p. t.
W WIRZE PARYŻA

CAPITOL
Marszałkowska 125
Pocz. o g. 4 pp.
PREMJERA
VIVIAN GIBSON
HILDA ROSCH
LUCJANO ALBERTINI
w filmie
NIEZWYCIĘŻONY
(HJENY NOCY).

Kino „PALACE"
Chmielna 9. Pocz. o godz. 5.30 pp.
JENNY JUGO, WERNER KRAUSS i WARWICK WARD
w cyrkowym dramacie miłosnym
„Ten z którego się śmieją"...
(LOOPING THE LOOP)

„WODEWIL"
Nowy Swiat 43.
Początek o g. 5, ost. seans 10 m. 15
Piękna bohaterka „CHICAGO"
PHYLLIS HAVER
i nieustraszony
ROD la ROCQUE
w pięknem arcydziele o miłości i bohaterstwie
„PRZYGODY BRYGADJERA GERARDA"
wyczarowanem genjalną dłonią
SIR A. CONAN DOYLE'A
zrealizowanem przez CECILA B. de MILLE'A.
Nad program:
CHARLIE CHAPLIN WALCZY Z BANDYTAMI

CASINO
Nowy-Świat 50.
Początek punktualnie o g. 5-ej.
OSTATNIE DNI
Orkiestra pod batutą
A. Furmańskiego.
EMIL JANNINGS
w swym drugim amerykańskim filmie p. t.
OSTATNI ROZKAZ
Partnerka: EVELYN BRENT.
Reżyserja: Józef Szternberg.
Wytwórnia: „Paramount".

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

JUŻ WYSZEDŁ Z DRUKU I JEST WSZĘDZIE DO NABYCIA 53 NUMER
„Pobudki"
jedynego socjalistycznego tygodnika ilustrowanego.
Polityka — Literatura — Kultura robotnicza — Sport — Ruch młodzieży i t. d.
Szesnaście bogato ilustrowanych kolumn — tylko 40 gr.

KRONIKA

STAN POGODY.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 2.1, najniższa 0 — 0.5.

Prawopodobny przebieg pogody: zachmurzenie umiarkowane i naogół mglisto z przejaśnieniami w północnej części Polski, a większym wzrostem aż do drobnych opadów śnieżnych — w południowej. Nocą przymrozki,, dniem jednak odwilż, przy słabych wiatrach miejscowych, lub śnieg.

Wystawa Doroczna. Wystawa Doroczna Związku Zawodowego Polskich Artystów Plastyków (Nowy Świat 19) ciesząca się wielkiem powodzeniem, zostaje przedłużoną do dnia 13 b. m. W sobotę dnia 15 b. m. o godz. 12 nastąpi uroczyste otwarcie pod protektoratem prezydenta miasta Z. Słomińskiego, wystawy Krakowskiego Związku Artystów Plastyków.

Wystawa księgarska. Wystawa księgarska „Książka w Polsce Odrodzonej" (w Resursie Obywatelskiej, Krak. Przedm. 64), ku upamiętnieniu 10-lecia Polski Niepodległej, jest licznie zwiedzana przez publiczność oraz wycieczki szkół średnich. Otwarta będzie do niedzieli, dnia 9 b. m. włącznie, w godz. od 10 do 19.30. Wstęp bezpłatny.

Powtórny i ostatni seans mistrza D-ra A. Alechina. Na prośbę licznych zwolenników gry szachowej zgodził się mistrz świata Dr. A. Alechin dać przed wyjazdem za granicę jeszcze jeden osatni seans gry jednoczesnej. Seans ten odbędzie się we wtorek dnia 11 b. m w lokalu Klubu Szachistów — Wierzbowa 8, przyczem do gry z p. Dr. Alechinem zasiądą tym razem najsilniejsi mistrze szachowi Warszawy.

Gra ta będzie się odbywała z zegarami, gdzie ilość posunięć jest ściśle ograniczona w zależności od czasu.

Odczyty u Plastyków. W poniedziałek, dn. 10 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu Związku Zawodowego Polskich Artystów Plastyków (Nowy Świat 19) odbędzie się odczyt red. Wacława Huzarskiego — „Polskie Malarstwo romantyczne".

Wstęp bezpłatny.

Historja obozów legjonowych w Szczypiornie i Łomży. Zarząd Sekcji Szczypiorniackiej przystąpił do zgromadzenia materjałów niezbędnych do napisania historji obozów w Szczypiornie i Łomży. W związku z tem, proszeni są wszyscy b. więźniowie z tych obozów, posiadający pamiętniki, notatki czy inne materjały, o skomunikowanie się z Zarządem, oraz nadsyłanie tych materjałów pod adresem: kpt. Lepecki, Gabinet Ministra Spraw Wojskowych. Wypożyczone materjały będą przechowywane, a po wykorzystaniu — zwracane.

ZAPASY W CYRKU

Wynik wczorajszych walk jest następujący:

Walka Czecha Mrny z Poszoffem i Francuza Lefavra z warszawianinem Beker-Szczerbińskim w 1-em spotkaniu po 25 minutach rezultatu nie dała.

Niemiec Keller w 6-ej minucie pokonał Vogta.

Bawarczyk Schneider w 4-ej minucie pokonał Pogrzebę.

Francuz Chevalier w 22-ej minucie pokonał Węgra Czaję.

Dziś walczą: Poszoff — Keller, Kunert — Mrna, Chevalier — Kraus i decydująca rewanżowa Schneider — Garkowienko.

CO GRAJĄ KINA?

Apollo. Z dymem pożarów.
Colosseum: „Złota Lilja". w małej sali: „Rosja w płomieniach rewolucji".
Casino. „Ostatni rozkaz".
Capitol. „Mój przyjaciel Harry".
Miejski: „W dzielnicy Emigrantów New-Jorku".
Wodewil: „Przygody brygadjera Gerarda".
Palace: „Ten, z którego się śmieją".
Pan: „W wirze Paryża".
Światowid: „Egzotyczna kochanka".
Filharmonja: „Pan Tadeusz".
Stylowy: „Kochankowie".
Uciecha: „Lekarz kobiet".

Kwartet Rosego w Warszawie. W poniedziałek, 10 b. m. wystąpi w sali Konserwatorjum zespół smyczkowy Rosego. W programie kwartety: Mozarta D-moll, Schuberta B-dur i Beehovena op. 74.

Bilety sprzedaje filja Kasy Teatrów Miejskich, Marszałkowska 98, róg Al. Jerozolimskich.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

DZIŚ.

11.56 — 12.10 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10—15.00 Przerwa. 15.00 — 15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15.20 — 15.45 Odczyt p. t.: „O powszechny kodeks honorowy" wygłosi kpt. Fularski. 15.45 — 16.00 Tygodniowy przegląd komunikacyjny — wygłosi referent prasowy Min. Komunikacji, p. T. Strzetelski. 16.00 — 16,25 Koncert z płyt gramofonowych. 16.25 — 16.55— Audycja dla dzieci. P. H. Ładosz wygłosi gwiazdkowe. „Poczytajmy sobie" (przegląd gwiazdkowych wydawnictw dla dzieci i młodzieży). 16.55 — 17.10 Przerwa. 17.10—17.35 Odczyt p. t.: „Obrona przeciwlotnicza kraju" wygłosi major Sztabu Gen., M.-Jurecki. 17.35 — 18.00 Odczyt z cyklu, organizowanego przez Min. W. R. i O. P., o współczesnych zagadnieniach filozoficznych p. t. „Zagadnienie estetyki współczesnej" — wygłosi dr. S. Ossowski. 18.00 — 19.00 Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Gastronomja". Orkiestra pod kier. Lewaka i Mutzmana. 19.00 — 19.20 Rozmaitości. 19.20 — 19.30 Przerwa. 19.30 — 19.55 Wykład literatury francuskiej. Lektor Lucien Roquigny. 19.56 — 20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20.00—20.05 Komunikat rolniczy. 20.05 — 20.30 Przerwa. 20.30 — 22.00 Koncert międzynarodowy. (Transmisja z Wiednia do Warszawy, Berlina i Pragi). W przerwie komunikat Teatrów Miejskich. Wykonawcy: Wiedeńska Orkiestra symfoniczna pod dyr. R. Hegera, kapelmistrza opery Miejskiej w Wiedniu i Fr. Boehm, śpiewaczka operowa. 22.00 — 22.05 Komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05—22.20 Komunikaty Polskiej Ajencji Telegraficznej (PAT.). 22.20 — 22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej z Sali Malinowej hotelu „Bristol". Orkiestra pod kier. A. Golda i J. Petersburskiego.

JUTRO.

11.56 — 12.10 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10 — 15.00 Przerwa. 15.00 — 15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15.20—15.45 „Przegląd polityki międzynarodowej za m. listopad". 15.45 — 16.00 Aktualja. 16.00 — 16.55 Koncert z płyt gramofonowych. 16.50 — 17.10 Przerwa. 17.10 — 17.35 Odczyt p. t.: „Życie sportowe w miastach amerykańskich". 17.35 — 18.00 Transmisja odczytu z Katowic. 18.00 — 19.00 Koncert popołudniowy kameralny. 19.00 — 19.20 Rozmaitości. 19.20 — 19.30 Przerwa. 19.30 — 19.55 Odczyt p. t.: „Nad Notecią". 19.55 — 20.05 Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 20.05 — 20.25 „Skrzynka rolnicza". 20.30—22.00 Koncert wieczorny kameralny, poświęcony Franciszkowi Schubertowi. W przerwie koncertu komunikat Teatrów Miejskich. Po koncercie komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policyjny, sportowy, nadprogram, oraz komunikaty PAT-a. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki lekkiej i tanecznej.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy
o 8 w. „Lelewel"

Letni
o 8-ej „Polka w Ameryce"

Teatr Wielki. Dziś nieczynny.
Teatr Narodowy. Dziś „Lelewel".
Teatr Letni. Dziś po raz ostatni „Polka w Ameryce".
Teatr Polski. „Ostatnia nowość".
Teatr Mały. Dziś „Murzyn warszawski".
Teatr Morskie Oko. Jasna 3. W dalszym ciągu rewja „Klejnoty Warszawy".
Teatr Qui Pro Quo. Dziś nowa rewja p. t. „Czy pani Marta jest grzechu warta".
„Czerwony As", Marszałkowska 114. Dziś i codziennie „Coś dla dam".

Dr. Jan Ałanin
Królewska 31.
Ch. skórne wener. analizy, niemoc płc. Lecz. światłem. 9—8½. Niezam. i prac. uwzględn.

LECZNICA GRANICZNA 14
Wszystkie specjalności. Lampa kwarcowa.

Ogłoszenia drobne

Podwójna klerownica — na samochodach szkolnych Kursów H. Prylińskiego, Warszawa, Jerozolimska 27. Szkoła prowadzi osobne kursy motocyklowe.

Patefony, Parlofony, instrumenty muzyczne, w wielkim wyborze, oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca Feigenbaum Bielańska 1.

HOŻA 54. Pracownice Koszystajcie! Wielka Doroczna Wyprzedaż 50% taniej. Palta bogato przybrane futrem, Futra, jesionki, suknie, Trykotaże. Hoża 54, Br. Unkiewicz, Krucza 30a

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

DODATEK SPORTOWY „ROBOTNIKA"

Zawody na boisku Skry

ROBOTNICZA REPR. WARSZAWY — SKRA 2:1 (1:0)

Z okazji 200 meczu Błazałka Władysława w barwach Skry, odbył się wczoraj mecz pomiędzy robotniczą reprezentacją Warszawy, a Skrą. Obie drużyny grały bardzo ofiarnie i właściwym miernikiem sił byłby wynik remisowy. W pierwszej połowie Raczyński zdobywa prowadzenie dla reprezentacji z winy Błazałka, który mógł łatwo obronić. Po przerwie Smosarskiemu II udaje się wyrównać, ale Lerner I przechyla zwycięstwo na stronę reprezentacji. W reprezentacji wyróżnili się szczególnie gracze Marymontu (Głowacki, Kulisa, Chudzikiewicz), w Skrze szwankowała nieco obrona (Więckowski II zamiast Hermana), pozatem wszyscy stali na wysokości zadania. Niewiadomo tylko, dlaczego kollegjum sędziów wyznaczyło na tak ważne zawody tak słabego sędziego jak p. Miron.

Podczas przerwy przemawiali z okazji jubileuszu, w imieniu W. R. S. K. O. tow. Kwietniewski, a imieniem Skry — tow. Kraj.

RUCH—GWIAZDA 2:1 (0:1)

Na zakończenie sezonu piłkarskiego rozegrał mistrz kl. A Ruch mecz z mistrzem kl. B. — Gwiazdą. Do tych zawodów Gwiazda wystąpiła bez Wałacha, Lernera II, Koguta i Krypowa, a Ruch bez Ogrodzińskiego. „Więcej z gry" miała Gwiazda, która prowadziła nawet 1:0, ale jej atak najlepsza część drużyny „spuchł" po przerwie i musiał pozwolić na wyrównanie, a następnie karny rzut przesądził wynik na korzyść Ruchu. Na tym meczu obchodzili Górka i Lerner I jubileusze setnego meczu w barwach Gwiazdy.

Przedmecz pomiędzy drugiemi drużynami zakończył się również zwycięstwem Ruchu II w stosunku 7:1 (3:1).

Bilans sportu robotniczego polskiego manchesteru

Działalność sezonu ubiegłego — Tereny sportowe — Organizacja zespołu hokeyowego. — Projekty narciarskie. — Wnioski.

Rozwój sportu robotniczego w środowiskach o obliczu wybitnie proletarjackim, do których bezsprzecznie należy zaliczyć Łódź — interesuje bardziej każdego, ktokolwiek styka się z organizacjami o charakterze sportowo - robotniczym, aniżeli wieści, choćby najbardziej fascynujące, z terenów mniej zaangażowanych klasowo.

Słuszność powyższego twierdzenia zdaje się nie ulegać wątpliwości, to też pominę argumentację przemawiającą za, gdyż w rzeczywistości musiałbym powtórzyć rzeczy znane i tylekroć przytaczane.

Przystąpmy zatem odrazu do meritum sprawy.

Jakiż jest dotychczasowy bilans działalności sportowej wśród rzesz robotniczych polskiego Manchesteru?

Odpowiedź znajdziemy poniżej, gdzie będę komentował konferencję okręgową, która odbyła się w Łodzi w dn. 2 b. m.

Przy udziale około 30 deelgatów Widzewa, TUR-u, Sternu, Huraganu, Skry piotrkowskiej i innych mniej znanych zrzeszeń sportowych rozpoczęto wspomnianą konferencję przedkongresową stwierdzeniem co zrobiono.

Otóż Łódzki Okręgowy Komitet przeprowadził w roku ubiegłym mistrzostwa piłkarskie, zorganizował Zlot młodzieży, zdając egzamin swej sprawności organizacyjnej — zainicjował mistrzostwa lekko - atletyczne, zawody kolarskie i t. p. Jednem słowem panował ruch, życie; organizacja nie spała, a czyniła to, na co ją w obecnym okresie stać. Zresztą udatny debiut zawodników TUR-u łódzkiego na ogólnopolskich mistrzostwach lekko-atletycznych w Warszawie — był doskonałym sprawdzianem tej właśnie działalności oraz jej rezultatów.

Rok przyszły zdaje się rozpocząć nową erę w sporcie robotnczym Łodzi. Otrzymano bowiem tereny sportowe..

R. K .S. „Widzew" uzyskał plac o powierzchni 20.000 m. kwadratowych, teren TUR-a zaś wynosi 24.000 metrów kwadr.;

Działalność miejscowej organizacji w pierwszym rzędzie zmierzać ma do uporządkowania otrzymanych placów.

W związku z nadchodzącym sezonem zimowym, projekty wysunięte — zasługują na całkowite poparcie i poklask. TUR zabiera isę do organizacji pierwszej w Polsce drużyny hockeyowej. RSKO, oprócz lokalnych imprez ślizgawkowych, wysyła 20 ludzi na kurs narciarski do Zakopanego.

Brawo, tylko tak dalej.

Jak widać z tego pobieżnego szkicu — **Łódź pracuje** i to jest najbardziej cenne.

Widocznie organizacja, ruch i życie które cechuje „miasto kominów" — są nieodłącznemi znamionami tamtejszych mieszkańców.

Co się tyczy ZRSS-u — to uważam, iż Łódź, powinna stać się terenem szczególnej jego opieki. Polski Manchester zasługuje na to w zupełności.

ZRSS musi trzymać rękę na pulsie życia sportowego robotniczej Łodzi; musi interesować się bolączkami, musi cieszyć się sukcesami tego jednego z najbardziej licznych skupień robotniczych w Polsce

Mieczysław Kral.

Inne imprezy sportowe

ROBOTNICZY BIEG KOBIECY NA PRZEŁAJ

Wczoraj odbył się na boisku Skry robotniczy bieg kobiecy na przełaj na dystansie 700 mtr. Startowało 8 zawodniczek „Skry". Zwyciężyła Wenclówna Janina w czasie 2 m. 36.3 s. przed Domagalanką (2:42), Chabierówną, Sawicką i Lewandowską. Drużynowo zwyciężyła I drużyna w składzie: Domagalanka, Chabierówna, Ziętkówna i Lewandowska.

HAZENA.

Mecze hazeny Skra I — Skra II dały dwa zwycięstwa Skrze I w stosunku 3:0 i 12:2. W drugim dniu bramki dla Skry I strzeliły: Domagalanka 7, Wenclówna 4 i Lewandowska 1, a dla II — Piątkowska i Kwaśniewska II.

PING - PONG.

W zawodawch ping-pongowych — mecz Skra przyszłość męska — Skra przyszłość kobieca 4:1. Mecz pań ZASS — Start 5:2.

SIATKÓWKA.

W niedzielnym meczu siatkówki YMCA pokonała Polonię w stosunku 30:26.

SENSACYJNA PORAŻKA WARTY W POZNANIU.

W sobotę odbył się w Poznaniu mecz finałowy o puhar redakcji ABC. Mecz zakończył się sensacyjnem zwycięstwem Pogoni (Poznań) nad Wartą w stosunku 3:2 (1:1). Zaznaczyć należy, że Warta wystąpiła z rezerwowymi.

SKRA MŁODZIKI—TUR (Wola) II 11:1 (3:0).

U młodzików wyróżnił się bramkarz i obrona.

ORZEŁ — OGNIWO 2:1 (2:0).

Mecz na boisku Orła. Nieznaczna porażka robotniczej drużyny, która wystąpiła z 6 rezerwowymi. Sędzia p. Glinka.

TUR WOLA — SKRA II 3:0 (2:0).

Skra komb. (II i III drużyna) uległa zasłużenie silniejszemu Turowi.

LEGJA Ib — POLONJA Ib 5:1 (2:1).

Mecz na boisku Legji. Bramki dla Legji strzelili Ziemian (3), grający z powodzeniem na środku ataku i Roszkowski 2.

ZAWODY ZAPASNICZE ŚWITU

Zawody zapaśnicze o mistrzostwo „Świtu" wywołały bardzo wielkie zainteresowanie wśród sportowych kół stolicy, to też wielka sala kasyna była przepełniona. Pozatem na zawody przybyli przedstawiciele W. R. S. K. O. (tow.: Tytelman i Kietliński), oraz prawie wszystkich robotniczych klubów sportowych stolicy. Wyniki zawodów były następujące:

W wadze papierowej Skórkowski pokonał Nowaka w 4 m., ale uległ Szajewskiemu w 3 m. **W wadze muszej** Stańczyk przegrał z Kuczewskim w 2 m., ten ostatni zaś został pokonany przez Duckiego w 6 m. **W wadze piórkowej** Skórkowski zwyciężył Garbarczyka w 7 m., ale przegrał z doskonałym Szajewskim I w 1 i pół m. **W wadze koguciej** Lenard położył Tomkiela w 7 m., Frydrych zaś pokonał Lenarda w 1 m. **W wadze lekkiej** Małecki odniósł zwycięstwo nad Boreckim w 4 m., oraz nad Wachowskim w najładniejszsej walce wieczoru w 16 m. **W wadze średniej** Zaleski wygrał z Małeckim II w 17 m., wreszcie **w wadze ciężkiej** Witkowski pokonał lżejszego od siebie Arasimowicza w 1 m.

Mistrzostwo klubu zdobyli: w wadze papierowej — Szajewski, w wadze muszej — Ducki, w piórkowej — Szajewski I, w koguciej — Frydrych, w lekkiej — Małecki, w średniej — Zaleski, w półciężkiej — Arasimowicz, w ciężkiej zaś — — Witkowski.

Poza zawodami odbyły się atrakcyjne pokazy rwania łańcuchów, wykonane przez Arasimowicza, oraz śliczne i efektowne popisy gimnastyczne na trapezie w wykonaniu Osmana. Wieczór atrakcji sportowych zakończył się ładnym filmem z życia lotników.

PIĘKNY SUKCES POLSKICH ZAPAŚNIKÓW W NIEMCZECH.

W niedbielę odbyły się w Zabrzu zawody ciężko-atletyczne z udziałem szeregu zapaśników niemieckich, polskich i t. d. Polscy ciężko-atleci zajęli prawie wszystkie pierwsze miejsca w poszczególnych konkurencjach. Powyższy sukces jest tem bardziej wartościowym, że w zawodach startowało ogółem około 120 zawodników.

ROBOTNICZY KLUB LEKKOATLETYCZNY W TARNOWIE

SEKCJA KOBIECA „SKRY

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTU ROBOTNICZEGO

WARSZAWA.

Robotn. Kobiecy Klub Sport. „Start" poza sportem zajmuje się również żywo ruchem oświatowym. Ostatnio przy klubie powstała sekcja rozrywkowo-towarzyska pod kierownictwem tow .tow. Z. Dubois i Kopiakówny. Sekcja ta zorganizowała sprzedaż ulgowych biletów (zniżki do 70 proc.) do teatrów, teatrzyków, kin, Zachęty, Wystawy Plastyków, łaźni, wanien, oraz do księgarń na zakup książek po cenach zniżkowych. Sekcja ta posiada własny lokal w Alejach Ujazdowskich Nr. 37 (parter). Co tydzień we wtorki od 6 pp. i niedziele od 4 odbywają się zebrania towarzyskie.

R. D. S „Powiśle" rozwinęło ostatnio żywą działalność w tej dzielnicy. Sezon piłkarski został zamknięty w ubiegłą niedzielę meczem z Marymontem. Obecnie członkowie klubu zajmują się gimnastyką pod kierunkiem instruktorów P. I. W. F. Poza gimnastyką odbywają się również treningi bokserskie, koszykówka, siatkówka i t. d. Członkowie „Powiśla", którzy chcą wziąć udział winni się zgłosić do szkoły powszechnej przy ul. Drewnianej Nr. 8 w środy od 7 — 9 wiecz. a w niedzielę od 9 — 11 rano. W najbliższym czasie powstanie sekcja ping-pongowa, w lokalu klubu.

KRAKÓW.

Konferencja robotniczych klubów sportowych okręgu krakowskiego odbyła się już ostatnio przy udziale nietylko krakowskich robotniczych klubów sportowych, ale — także prowincjonalnych. Sprawozdanie z ogólnej działalności RSKO złożył tow. M. Statter, kreśląc pracę ostatnich miesięcy, zwłaszcza w odniesieniu do pierwszego Zlotu robotniczego młodzieży sportowej w Krakowie. Następnie poszczególni delegaci informowali o stanie organizacyjnym ich klubów i o życzeniach na przyszłość. I tak tow. Jeż imieniem RKS „Sandecja" narzekał na utratę boiska i prosi konferencję o interwencję u miarodajnych czynników w Nowym Sączu w kierunku przywrócenia temu klubowi zabranego boiska. Tow. Feter prosił imieniem RKS „Giewont" (Zakopane) o poparcie w założeniu przystani narciarskiej, z którejby korzystały wszystkie robotnicze kluby sportowe, oraz uskarżał się na pewne czynniki w Zakopanem, które niechętnem okiem patrzą na piękny rozwój jedynego klubu sportowego, jakim jest RKS „Giewont" w Zakopanem, a to głównie z powodu jego robotniczego charakteru. W związku z temi sprawozdaniami postanowiono: 1) interwenjować w sprawie boiska „Sandecji", 2) zwrócić się do Zarządu ZRSS o subwencję dla „Giewontu" celem uruchomienia przystani narciarskiej. W dalszym ciągu tow. Kowalczyk informował o pracach założonego co dopiero RKS TUR (Andrychów), wreszcie tow. Mermelstein mówił o „Sile". Tow. Kotarba przedstawił sytuację finansową Legji, która z uwagi na szeroki zakres pracy sportowej i związane z tem wydatki, przechodzi kryzys natury finansowej, podobny zresztą do innych klubów. Na wszystkie życzenia i zarzuty odpowiedział przewodniczący tow. Statter, który w dalszym ciągu zreferował sprawy będące na porządku dziennym, a mianowicie: w sezonie zimowym **RSKO rozpocznie pracę na terenie gimnastyki zbiorowej, weźmie udział w kursach instruktorskich, zorganizowanych przez ZRSS w Warszawie i przez ośrodek wychowania fizycznego w Krakowie, spowoduje racjonalną i metodyczną pracę poradni sportowo-lekarskiej, której jest inicjatorką, nawiąże kontakt z przedstawicielstwem gmin socjalistycznych, w kierunku poparcia sportu robotniczego, zajmie się zorganizowaniem Kongresu Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, który się odbędzie 3 i 4 lutego 1929 r. w Krakowie, oraz zreorganizuje zasadę pracy RSKO.**

Apelem do wętężającej i solidarnej pracy wszystkich robotniczych klubów sportowych okręgu krakowskiego zakończył tow. Statter konferencję. Zaznaczyć należy, że na konferencji obecny był z ramienia ZRSS tow. Morawski jako objazdowy instruktor organizacyjny.

Turniej szachowy o mistrzostwo robotnicze Krakowa. Robotniczy sportowy komitet okręgowy powierzył RKS „Legji" urządzenie turnieju szachowego o mistrzostwo robotnicze Krakowa. Do turnieju, który rozpocznie się 16 grudnia i odbywać się będzie w Domu Kolejarzy, przy ul. Warszawskiej 17, zgłaszać się mogą wszystkie robotnicze kluby sportowe oraz organizacje robotnicze.

Turniej szachowy RKS „Legja" dał następujące wyniki: na 25 członków biorących udział — 1-sze miejsce Kaczera punktów zdobytych 45 i pół, drugie — Bińczycki z. p. 41 i pół, trzecie — Szulc, zdobytych punktów 40, czwarte — Fijał J. zdobytych punktów 39 i pół, Dąbrowski z. p. 39 i pół, piąty Jasiołek zdobytych punktów 37 i pół. Wszyscy wymienieni będą brać udział w turnieju o mistrzostwo robotnicze Krakowa, który będzie pierwszą tego rodzaju robotniczą imprezą w Polsce.

I. Klibański.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30 drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7